

(Il Tempo - A.Austini) "Koniec... teraz przysięgam, że będę wydzierał murawę na boisku. Wkrótce się zobaczymy". Okrzyk bojowy Zaniolo pojawił się w mediach społecznościowych po zakończeniu operacji nosa, której poddał się w klinice Santo Volto, gdzie profesor Di Rienzo Buscincio rozwiązał problem przerostu małżowiny.

Teraz wystarczy sal operacyjnych, w parze ze swoją piękną Sarą, która wróciła do jego boku, Zaniolo odlicza do powrotu na boisko. Wczoraj został od razu wypisany, już jutro będzie mógł trenować, na koniec przyszłego tygodnia lub początku kolejnego dołączy do grupy na ćwiczenia taktyczne i pracę atletyczną, by odzyskać stuprocentową formę będzie musiał poczekać do lipca. Zaniolo ma nadzieję pomóc też w Lidze Europy: to będzie zależało od decyzji UEFA dotyczącej list. Przyszłość? Petrachi powiedział prawdę, Roma chce go zatrzymać, ale nie może mu tego zagwarantować: w przypadku potwornej oferty, której na ten moment nie ma, klub będzie zmuszony do zastanowienia się.

Pellegrini, mając klauzulę sprzedaży, może z kolei zdecydować autonomicznie: wczoraj jego agent był w Trigorii. Tymczasem Fonseca ma nadzieję odzyskać przeciwko Sampie, 24 czerwca, Pau Lopeza, ale nie jest powiedziane, że to zrobi ("*czuję się lepiej, ale nie wiem kiedy będę mógł wrócić*", powiedział wczoraj bramkarz), z kolei Mancini nie wydaje się stać pod znakiem zapytania.

Autor: abruzzo